Rok 35 Poznań, czwartek 11 stycznia 1917. Nr. 7.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.80 m., z odnoszeniem do domu 2,22 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., miesięcznie 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 30. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Sprawa belgijska.

Znany publicysta niemiecki Gerlach ogłosił dłuższy artykuł o propozycji pokojowej Niemiec i ich sprzymierzeńców, oraz o odpowiedzi czwórporozumienia na nią. O obu tych sprawach nie powiada nic nowego. Natomiast w artykule swym poświęca obszerne uwagi sprawie belgijskiej, w których pisze pomiędzy innemi:

„W nocie nieprzyjacielskiej, zresztą tak obfitej w niejasności, przedewszystkiem obszernie i bardzo ściśle traktowany jest jeden przedmiot i to sprawa belgijska. I w samej rzeczy znajduje się ona w środowisku dyskusji całego neutralnego i prawie całego nam wrogiego świata. Zanim sprawa belgijska nie znajdzie zadawalającej odpowiedzi, nie można wogóle myśleć o owocnych dyskusjach pokojowych. Zadawalniająco odpowiedzieć na nią można tylko w duchu Scheidemanna: Co było belgijskiem, pozostać ma belgijskiem! Ściślej mówiąc: Nietykalność i suwerenność Belgji nie będzie naruszoną.

Zagranica nie wie dotąd, co koła miarodawcze w Niemczech myślą o Belgji. Zna ona tylko dające się rozmaicie tłomaczyć słowa Bethmanna „o realnych gwarancjach." A poza tem czyta w prasie niemieckiej najnieumiarkowańsze żądania właśnie co do Belgji. Tylko kilka głosów z ostatnich dni przytoczyć należy. Narodowo liberalny poseł dr. Thoma pisał krótko i zwięźle:

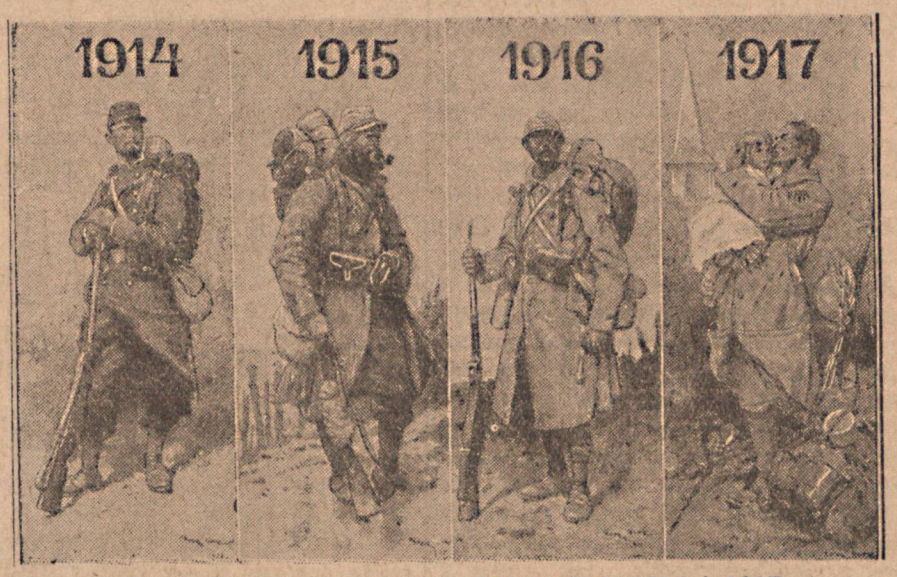
„Co ma być z Belgją? Podzielimy się nią z Anglją. My zatrzymamy Belgją, a Anglja króla Belgów!"

Pewni mężowie z Frankfurtu nad Odrą, którzy szczególnie podnoszą siebie jako „reprezentantów kierujących stanów", a do których należą także wyżsi aktywni urzędnicy rejencyjni, zwrócili się do kanclerza z podaniem, w którem pisze:

„Jesteśmy zdania, że Belgja jako samodzielne państwo straciła prawo bytu. Belgja należeć może tylko do Rzeszy niemieckiej. Należy do nas wedle geograficznego położenia, na mocy prawa historji i zdobyczy, należy do nas przedewszystkiem na podstawie tego przykazania, że jej potrzebujemy, na podstawie najświętszego przykazania państwa. Potrzebujemy ją jako gwarancję naszego bytu pod względem militarnym, politycznym i gospodarczym. Potrzebujemy Belgją, potrzebujemy jej skarbów ziemi i przedsiębiorstw przemysłowych dla powiększenia naszej potęgi gospodarczej."

W „Tagu" z 3 stycznia dr. Stübben domaga się podzielenia Belgji na trzy części: Flandrją, Walonją i Bruksele. Wszystkie trzy mają być rządzone przez „Radę związkową zjednoczonych państw belgijskich" z cesarskim namiestnikiem na czele.

W „Kreuzztg." z 4 stycznia profesor Krückmann żąda, żeby z Belgji utworzono dwa państwa: Flandrję i Namur, każde z niemieckim domem książęcym na czele. Dla Flandrji proponuje dom Hohenlohego. Po zatem oba państwa reprezentowane byłyby przez Rzeszę niemiecką. Kopalnie węgla należy wywłaszczyć, majątki państwowe i koleje żelazne skonfiskować.



Żołnierz francuski w roku 1914, 1915, 1916 i 1917.

Największy czas, żeby wobec tej wzrastającej powodzi najdzikszych fantazji, które wyrządzają nieobliczone szkody, ze strony miarodawczej, wypowiedziano ostateczne wyjaśnienie. A mianowicie trzeba powiedzieć. Nie chcemy ani otwartej ani ukrytej aneksji Belgji, nie chcemy naruszać ani jej terytorjum, ani jej suwerenności. Otwarta propozycja pokojowa Niemiec przyniosła im tylko korzyści moralne. Nową moralną korzyść przyniosłoby ogłoszenie warunków pokojowych, przynajmniej co do zasadniczych ich części. Jeżeli ogłoszenie to nie nastąpi z względów, których nie znam, ale które respektować muszę, to pozostaje tylko droga pośrednictwa przez państwa neutralne."

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 9 go stycznia.

Zachodni plac boju.

Przy dobrej pogodzie była obustronna czynność artyleryjska na wielu miejscach ożywiona.

Wschodni plac boju.

Front marszałka polnego generała księcia Leopolda bawarskiego. Pogoda sprzyjała czynności bojowej artylerji na rozmaitych miejscach. Wznowione nieprzyjacielskie ataki po obu stronach Aa, zostały zupełnie odparte.

Nocne wypady rosyjskich komend strzeleckich między Frydrychsztatem a szosą Mitawa—Olai były bezskuteczne.

Przy gęstej zamieci śnieżnej, powiodło się Rosjanom, wydartą im 4 go bm. małą wyspę Glaudan na północ od Ilukszty zdobyć z powrotem. Ich dalszy napór przeciw zachodniemu brzegowi Dźwiny został udaremniony.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa. Uporczywie bronił nieprzyjaciel z gór Bereczkierskich ku równinie Mołdawji wiodące doliny. Mimo niepomyślnego powietrza i najuciążliwszych dróg wśród przepaścistych gór leśnych wypierają nasze wojska przeciwnika codziennie krok za krokiem wstecz. I wczoraj, po obu stronach Casinu i doliny Suzita, odrutowane i silnie rozbudowane stanowiska nieprzyjacielskie zostały szturmem wzięte i mimo rozpaczliwych przeciwataków utrzymane.

Bałkański plac boju.

Grupa wojsk generał marszałka polnego Mackensena: Wyzyskując swoje zwycięstwo, niemieckie i austro węgierskie wojska przeparły się naprzód dalej ku północy i dotarły do wiosek nieprzyjacielskich tylnych straży w odcinku Putna, którego przeciwległy brzeg nieprzyjaciel w nowej swej pozycji trzyma.

Po obu stronach Fundeni zostali Rosjanie odrzuceni do linji Crangeni—Nanesti. Garleaska została szturmem wzięta i mimo nocnych ataków utrzymaną. Wczoraj donoszona zdobycz podniosła się na 99 oficerów, 5400 żołnierzy, 3 działa i 10 karabinów maszynowych.

Front macedoński.

Nic szczególniejszego.

Z dnia 9-go stycznia, wieczorem.

Na zachodzie niewielki ruch bojowy.

Ataki rosyjskie pod Rygą i Jakobsztadem były daremne.

Walki w powietrzu.

Berlin. Niemieckie samoloty morskie uderzały ze skutkiem w dniu 7 bm. po południu na baraki na zachód od kąpielowego miejsca La Panne i Nieuport.

Niemieckie warunki pokojowe a prezydent Wilson.

Urzędowy organ rządu niemieckiego „Nordd. Allg. Ztg." pisze: „Z wyrażenia się hr. Andrassego, którego dosłownego brzmienia nie znamy, wnioskuje się niejednokrotnie w prasie, że o niemieckich warunkach pokojowych został powiadomiony prezydent Wilson Do tego donosi „Kölnische Volkszeitung", że faktycznie prezydent Wilson został o niemieckich warunkach pokojowych powiadomiony. Pismo to jest fałszywie poinformowane. Rzeczywisty stan rzeczy wynika z naszej odpowiedzi na propozycję amerykańską."

Zaprzeczenie powyższe urzędowego organu rządu niemieckiego kładze wreszcie kres wszelkim tego rodzaju legendom.

Ultimatum czwórporozumienia do Grecji.

Pireus. Według doniesienia biura Reutera, Francja, Anglja, Rosja i Włochy wręczyły we wtorek rano rządowi greckiemu ultimatum, w którem domagają się przyjęcia żądań, zawartych w nocie z 31 grudnia w przeciągu dwóch dni.

Komunikat francuski.

Paryż. Francuskie sprawozdanie z dnia 8 stycznia: Na prawym brzegu Mozy był dość ożywiony ogień działowy w okolicy podnóża wzgórz nad Mozą. Nasze baterje utrzymywały ogień burzący na utwierdzenia niemieckie w Woevre i w lasku Chevalier.

Komunikat angielski.

Londyn. Sprawozdanie urzędowe z d. 8 bm: Wieczorem dnia 7 bm. usiłował wróg trzykrotnie zbliżyć się ku naszej linji Souchez, atoli każdorazowo ogniem odpędzony, przyczem stracił mnóstwo rannych. Ogień działowy był na różnych miejscach wzdłuż całego frontu Utrzymywaliśmy skuteczny ogień na wschód od Lesboeufs po obu brzegach rzeki Incre na wschód od Neuve Chapelle. Wróg bombardował gwałtownie Ypres. Wczoraj wmieszano pewną liczbę baterji nieprzyjacielskich przez naszą artylerję do walki poważnej, przytem współdziałały nasze samoloty. Na wiele miejsc za frontem, posiadających znaczenie militarne, rzucano ze skutkiem bomby. Odbył się szereg walk w powietrzu. Zmuszono do wylądowania 2 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodzono je, dwa nasze zginęły.

Nowa konferencja czwórporozumienia w Piotrogrodzie?

Piotrogrodzkie „Birż. Wied." dowiadują się, że w drugiej połowie stycznia będzie zwołana w stolicy Rosji ponowna wspólna konferencja przedstawicieli rządów czwórporozumienia. Na naradzie, która będzie właściwie tylko dalszym ciągiem dotychczasowych podobnych konferencji w Londynie i Paryżu, rozpatrywany będzie szereg kwestji największej doniosłości, dotyczących zarówno polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznego życia państw czwórporozumienia, w zamiarze osiągnięcia takiego samego zjednoczenia, jak w dziedzinie operacji wojennych. W sprawach wewnętrznych chodzi o zgodność zarządzeń, które doprowadziłyby do najlepszej organizacji kwestji żywnościowej, zaopatrywania w metale i inne materjały, do uregulowania przewozu, sprawy rąk roboczych itd. Od odpowiedniego rozwiązania tych wszystkich kwestji, zdaniem pisma piotrogrodzkiego, zależy całe dalsze powodzenie prowadzenia wojny. Rządy francuski i angielski zgodziły się już na wysłanie swych przedstawicieli na konferencję piotrogrodzką. Zwołanie jej przesądzone było w zasadzie już na ostatniej konferencji czwórporozumienia w Paryżu.

Zaproszenie rządu szwedzkiego na konferencję po wojnie.

Holenderska gazeta „Nieuwe Courant" donosi, że rząd szwedzki wezwał niedawno wszystkie neutralne państwa europejskie na konferencję w celu omówienia swych interesów prawnonarodowych po zakończeniu wojny. Pismo to donosi, że zaproszenie wystosowane zostało już przed kilku tygodniami także w imieniu rządów norweskiego i duńskiego do Hiszpanji, Szwajcarji i Holandji.

Sprawa pokoju a rząd holenderski.

Minister spraw zewnętrznych odpowiedział na zapytanie jednego z członków drugiej izby, że rząd holenderski nie podejmie żadnych kroków w celu popierania pokoju, ponieważ jest przekonany, że tego rodzaju kroki podejmowane w obecnych warunkach z jego strony nie przyniosłyby korzyści zamierzonemu celowi.

Korona węgierska św. Szczepana.

Korona węgierska św. Szczepana, którą cesarz Karol koronował się na króla Węgier, w obecnej postaci składa się z dwóch oddzielnych, dopiero później w jedną całość złączonych koron. Górną część stanowi korona, którą Papież Sylwester II przysłał w darze pierwszemu królowi Węgier, św. Szczepanowi; dolna część korony, ofiarowana królowi Gezie I w roku 1075 przez cesarza grecko-bizantyńskiego Michała Dukasa VII. Powód daru był następujący: Kiedy podczas oblężenia Białogrodu załoga grecka wpadła w ręce Węgrów, wódz grecki Nikitas prosił wodza węgierskiego Gezy o pozwolenie wolnego odwrotu. Geza zgodził się na to, jednakże król Salomon odmówił zgody i zazdrosny o sławę dzielnego krewniaka, rozpoczął z nim walkę. Pokonany musiał uciekać z kraju. Naród węgierski obrał królem Gezę, który jednak nie mógł się koronować, ponieważ król Salomon uwiózł z sobą na wygnanie koronę św. Szczepana. Wtedy to — jak głosi podanie — przybyło do Gezy poselstwo Dukasa VII po zabranych do niewoli Greków, w dowód zaś wdzięczności cesarza bizantyńskiego przywiozło, obok innych darów, nową koronę. Możliwem jest także, iż Geza, który za żonę pojął księżniczkę bizantyńską, sam zwrócił się do Dukasa z prośbę o koronę. Nie jest atoli pewnem, czy król posługiwał się wogóle przy koronacji podarunkiem greckiego władcy; nie jest również pewnem, kiedy nastąpiło złączenie w jedną całość korony, przysłanej przez Papieża Sylwestra z darowaną przez cesarza Dukasa.

Czy się to stało, gdy Geza, pokonawszy ostatecznie Salomona, stał się posiadaczem korony św. Szczepana? Czy też może dopiero za jego brata Władysława!? Nie jest również wykluczonem, iż korona wywieziona z kraju uległa takiemu zniszczeniu, iż ukazała się konieczność jej przerobienia i stopienia z koroną grecką. Istnieje także przypuszczenie, iż połączenie obu koron nastąpiło dopiero za któregoś z późniejszych królów, aby ani jednej ani drugiej korony nie można było nadużywać. Za rzecz stwierdzoną przyjąć można, iż jeszcze w r. 1272 istniały dwie korony. Natomiast za króla Albrechta (1437) już tylko jedna, a gdy wdowa po królu Albrechcie zastawiła koronę u cesarza Fryderyka III za 2500 dukatów złotych, w listach zastawniczych wymieniano tylko jedną koronę.

Wątpliwości czy górna część korony jest autentyczną, wyłoniły się w r. 1790, lecz wnet jednak zamilkły. W najnowszych czasach autentyczność górnej części poddał krytyce węgierski historyk Juljusz Pauer, twierdząc, iż cesarz Henryk III po zwycięskiej bitwie z Węgrami w r. 1044 odebrał koronę papieżowi. W ślad Paulera poszedł Jean de Beunefou, wyrażając zdanie, iż obecna korona składa się ze sfałszowanych bezwartościowych części. Autentyczności borony dowiódł w r. 1907 historyk węgierski Jan Karacsony. Zdaniem jego wdowa św. Szczepana pogrzebała w r. 1038 swego męża z koroną na głowie. Dopiero w r. 1083 wydobyto koronę z grobu z powrotem. Podczas tego została tak dalece uszkodzoną, iż trzeba ją było złączyć z podarowaną przez Dukasa VII.

Autentyczność korony św. Szczepana jest dla węgierskiej tradycji kwestją pierwszorzędnej wagi; do żadnej też innej korony na świecie nie są przywiązane tak szerokie prerogatywy. Dopiero koronowany król węgierski zyskuje wszystkie prawa władcy; korona jest źródłem całego życia państwowego i wszelkich praw; z niej bierze początek władza monarsza. Podobnie jak daje władcy prawa królewskie, tak znów z drugiej strony zobowiązuje go do szanowania konstytucyjnych ustaw i wolności narodu, co znajduje wyraz w wygotowaniu dyplomu inauguracyjnego. Przez koronację zyskuje król wierność narodu; sprzeniewierstwo koronowanemu królowi według praw węgierskich równa się zdradzie kraju.

W narodzie węgierskim głęboko zakorzeniło się przekonanie, iż koronacji ważnej dokonać można tylko koroną św. Szczepana. Tak n. p. już Karol Robert nie mógł się koronować przez długi czas, ponieważ wojewoda siedmiogrodzki Apor nie chciał oddać świętej korony, którą wydarł z rąk księcia bawarskiego Ottona. Nawet koronacji, dokonanej koroną, sporządzoną z polecenia papieskiego posła Gentilies, nie uznano za ważną. Dopiero gdy w r. 1310 Apor dał się skłonić do oddania św. korony, uznano Karola Roberta za prawowitego króla Węgier. Nic też dziwnego, że koronę św. Szczepana przechowywano zawsze, jako największy skarb narodowy. Podczas powstania węgierskiego ówczesny węgierski prezydent ministrów Bartholomiej Szemere, uciekając, uwiózł z sobą św. koronę, aby nie dostała się w posiadanie domu Habsburgów. Zakopał ją koło Orsowy w sierpniu 1749 r. Dopiero w dniu 8 września 1853 r. odkrył ją major audytor Karger. Tą też koroną koronował się w dniu 8 lipca 1867 r. zmarły cesarz Franciszek Józef I na króla Węgier.

Oprócz korony ważną rolę w uroczystościach koronacyjnych odgrywają także insygnia koronacyjne a mianowicie płaszcz koronacyjny, krzyż, odzianie na nogi św. Szczepana i sztandary.

Płaszcz św. Szczepana w ciągu wieków doznał różnych zmian. Początkowo była to casula w kształcie dzwonu, wycięta na piersiach. Podczas koronacji Marji Teresy w r. 1741, ponieważ dawny płaszcz zaginął, miejsce jego zajął płaszcz mszalny św. Szczepana, sporządzony przez jego żonę, królową Gizelę.

Berło jest ulane ze złota; kończy się głowicą, ozdobioną czterema brylantami. Charakterystyczne są zawieszone na złotych łańcuszkach kulki złote.

Krzyż, pochodzący z 12 w. jest ze złota, bogato ozdobiony perłami i drogimi kamieniami. Na krzyż ten przysięga król pod gołem niebem.

Miecz, jak głosi podanie, pochodzi również z czasów św. Szczepana; inne wersje utrzymują, iż jest relikwją po Attylji, królu Hunów.

Jabłko królewskie, jest to srebrna, wewnątrz pusta kula, licząca 9 cm. średnicy. Jabłko, jak można wnioskować z emaljowanego herbu, pochodzi z pierwszej połowy XIV w. (czasy andegaweńskie) Na jabłku złoty krzyż, godło patrjarchatu.

Sandały wykonane są z purpurowej tafty jedwabnej. Z początkiem XVIII w. zastąpiono niemi nie nadające się już do użycia kosztowne obuwie.

Do insygniów koronacyjnych należy także srebrny krzyż patrjarchalny, symbol apostolskiej misji wszystkich królów węgierskich, darowany, jak wieść niesie, św. Szczepanowi w r. 1000 przez papieża Sylwestra, wreszcie sztandary Węgier, Dalmacji, Chorwacji, Slawonji, Bośni, Bułgarji, Serbji, Galicji, Lodomerji, Rumunji i Siedmiogrodu.

Pomoc prawna dla wojaków i ich rodzin w listopadzie.

Także w trzecim miesiącu istnienia biur pomocy prawnej korzystano z nich bardzo licznie. Biuro poznańskie udzieliło w listopadzie 604 porad (w październiku 536, we wrześniu 415). Liczba zgłaszających się, jak widzimy, rośnie, tak że zniewoleni byliśmy przyjąć drugiego stałego urzędnika. Z Poznania było interesentów 229, z Księstwa 317, z Prus 17, ze Ślązka 5, z Królestwa 2, z obczyzny 20, z pola walki 14. Osobiście zgłosiło się po poradę 437 osób, listownie 147, pism napisano 423.

Biuro Pomocy Prawnej, istniejące w Księstwie, udzieliły w listopadzie następującą liczbę porad: Bydgoszcz (od 15. 11.) 42, Gniezno 126, Ostrzeszów 22, Sulmierzyce 14, Szamotuły 97, Września 102, Zbąszyń ?, razem 403 porad.

Do 7 biur już istniejących przybyły 2 nowe, mianowicie Poniec i Leszno. O założenie dalszych Komitet Główny się stara. Przy tej sposobności zaznaczamy, że ponieważ Biura Pomocy Prawnej są instytucją społeczną, potrzeba, aby wykonywano nad niemi nadzór społeczny. Ten nadzór wykonują Komitety miejscowe. One też dbają o to, aby bez względu na zmiany urzędników biuro utrzymać. Z tej przyczyny Komitet Główny na tworzenie Biur Pomocy Prawnej bez komitetów miejscowych godzić się nie może.

Wszelkich informacji i materjałów do tworzenia komitetów miejscowych i zakładania nowych biur udziela chętnie,

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin w Poznaniu (św. Marcin 69)

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 10 stycznia 1917.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Na głodnych braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań, Teatralna ul. 2.

Na głodnych w Królestwie Polskiem wpłynęło podczas składki w niedzielę, dnia 22 października 1916 r.: 130 885 82 mk. Wykaz: Archidjecezja poznańska: Nadesłały dekanaty: poznański 3 849 84 m., borecki 2,074 20 m., bukowski 1 451 32 m., czarnkowski mk. 1.858 35, grodziski 2 154 33 m, jutrosiński 10 972,80 m., kępiński 3,789,65 m., kościański 5200 m., kostrzyński 5003 m., koźmiński 1777 m., krobski 3,761,25 m., leszczyński 595 m., lwówecki 3 310,50 m., miłosławski 6036 m., obornicki 2,082 71 m., ostrowski 4,284 05 m., ostrzeszowski 2100 m., pszczewski 707,30 m., rogoziński 5.791,37 m., śremski 2.873 40 m., średzki 3.463 50 m., wałecki 575 m., wroniecki 2.938,70 m., wschowski 114 59 m., śmigielski 1,733,50 m., zbąszyński 3,615,86 m. Ogółem marek 82,113,22 — Archidjecezja gnieźnieńska: Nadesłały dekanaty: św. Trójcy 4796 m., śś. Piotra i Pawła 1684 m., św. Michała 2.539,99 m., bydgoski 2887 m., gniewkowski 2830 m., inowrocławski 7,121,40 m, kcyński 2,513,58 m., krotoszyński 1800 m., kruświcki 3 619 40 m., łekniński 1 435 25 m., łobżenicki 1 420,10 m, nakielski 2,642,80 m., ołobocki 580 m., pleszewski 2,247,54 m., pobiedziski 3,241,55 m., powidzki 695,94 m., rogowski 1,951,60 m, żniński 4 766 45 m. Ogółem 48 772 60 m. Zestawienie: Archidjecezja poznańska 82 113 22 m. Archidjecezja gnieźnieńska 48 772 60 m. Ogółem 130 885 82 m.

507

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ach, przypominam sobie! Padając zemdlony, słyszałem twój okrzyk: okręt, okręt! — Pytałem ciebie potem, gdzie ów okręt się podział, ale powiedziałaś mi, że to było tylko złudzenie. Więc na tym okręcie była Teresa? Zkąd wiesz o tem? — szepnął Henryk.

— Komendant spytał mnie, czy nie widziałam „Jastrzębia", na którym znajduje się hrabia Orszański, dodając, że panna Teresa Krones szuka go od kilku dni.

Henryk patrzał przez chwilę na Cezarynę, jak gdyby własnym nie dowierzał uszom.

— Więc nie prosiłaś o ratunek dla tego tylko, abym nie spotkał Teresy? — zawołał. — Byłabyś wolała umrzeć?

— Naturalnie!

— Dziwną jesteś kobietą. Ale dla tej miłości, jaką masz dla mnie, muszę ci niejedno wybaczyć. Wiedząc zaś teraz, że Teresa żyje, uczynię wszystko co mogę, aby się z nią połączyć. Jeśli mi się to nie powiedzie, wtedy — pożegnam świat. Spokój w grobie nie jest najgorszem nieszczęściem. Żegnam cię, Cezaryno — ta chwila pogodziła nas niejako...

— Więc znowu odchodzisz ode mnie, znowu mnie odpychasz? — zawołała Cezaryna, a wielkie łzy spłynęły z jej czarnych oczu. — O Henryku, pomyśl, co się ze mną stanie. Czy mam zostać żoną tego Dombaya, którego nienawidzę!

— Nie, jesteś młodą i piękną, możesz znaleźć szczęście, tylko musisz je umieć szukać. Kochaj tam, gdzie ci kochać wolno, gdzie sumienie zgadza się z uczuciami.

— Czy myślisz, że można kochać tylko tam, gdzie kochać wolno.

— Tak, bo miłość niedozwolona nie jest prawdziwą. Miłość musi być uprawnioną.

— Henryku!

— Takiem jest moje przekonanie i nie zmienię go nigdy w życiu. A teraz żegnam cię Cezaryno. Jeśli chcesz popełnić czyn szlachetny, to staraj się o uwolnienie Balkera i połącz go z biedną Rut. Pamiętaj o twej własnej miłości i zlitujesz się nad nimi. Wiem, że Dombay uczyni wszystko co zechcesz, masz wpływ nad nim nieograniczony. Opuszczam natychmiast Nowy Jork — może się kiedyś jeszcze spotkamy.

— Henryku! — krzyknęła Cezaryna z płaczem — wypełnię wszystko, co mi każesz. Chcę zasłużyć na twój szacunek. Ale co się z tobą stanie? Wiesz przecież, że policja cię ściga. Nic już od ciebie nie chcę, ale pozwól mi ułatwić ci ucieczkę z Nowego Jorku. Daj mi ten dowód zaufania.

— Dobrze — rzekł Henryk, podając jej rękę. — Wiedz jednak, że chwila, w której zobaczę, że mnie zdradzisz, będzie ostatnią twego życia.

— Nie zdradzę cię. I chociaż kazałam cię tu aresztować, to nie byłabym nigdy pozwoliła na to, aby cię do Austrji odstawiono. Pragnęłam cię tylko trochę upokorzyć i znów potem ocalić. Ale teraz nie myślę już o tem. Opuścisz sam Nowy Jork, zostanę, bo mam tu nie jedno jeszcze do załatwienia. Tobie jednak będzie trudno ztąd wyjechać. Na dworcach i na okrętach są tajni agenci — jeden więc tylko jest sposób ucieczki, musisz się przebrać i wyjechać powozem.

— Wątpię czy powóz dostanę. Bo jeśli policja pilnuje okrętów i dworców, to też ma bramy miasta i drogi na oku.

— Tak jest, ale wystaram się o powóz. Za godzinę możesz wyjechać.

— Zkąd weźmiesz konie?

— Z stajni Dombaya.

— Jakto, ekwipaż Dombaya?

— Tak, ten sam, w którym on i Bondi czekają obecnie na mnie na rogu ulicy. Za pół godziny będziesz go miał.

— Jakim sposobem?

— To już moja rzecz. Nic mi nie jest trudnem, gdy o ciebie chodzi, Henryku. Teraz mianowicie, gdy mi wybaczyłeś.. ach, życie oddałabym, gdybyś tego oragnął.

Henryk mimowoli uczuł się wzruszonym, milczał jednak, nie chąc jej na nowo rozdrażniać.

— Więc powóz mamy już — zawołała zajęta teraz wyłącznie planem jego ucieczki — ale chodzi jeszcze o strój inny.

— Może mógłbym wziąść kaftan twego ojca. Biedny starzec nie żyje już i nie potrzebuje ubrania.

— Nie, bo stary i podarty kaftan nie stosuje się do wytwornego ekwipażu. Niktby nie uwierzył, abyś mógł posiadać taki powóz i takie konie i podejrzywano by cię o kradzież.

— Masz słuszność — odrzekł Henryk z uśmiechem — ale zkąd wziąść coś innego?

— Widzę — zawołała nagle Cezaryna — że jesteś ogolony, że masz twarz gładką i białą jak kobieta. Wybornie, weź moją suknię. I nikt cię nie pozna, gdy o wschodzie słońca wyjedziesz wytwornym ekwipażem z miasta. Często się przecież zdarza, że panie wyjeżdżają rano na godzinę do lasku. Żaden policjant nie zaczepi ciebie.

Ciąg dalszy nastąpi.

* **Dary dla Królestwa.** Czytaliśmy, że Danja wyprawia dla biednych i głodnych Królestwa Polskiego kilka wagonów pożywienia i odzieży. I z innych krajów napływają niekiedy dary dla nieszczęsnych, niewinnie cierpiących ziem polskich. Świat cały widzi i odczuwa okropne położenie Polski i tak już tylu nieszczęściami doświadczonej. Współczucie obcych krzepi i podnosi na duchu społeczeństwo polskie w Królestwie. Stokroć więcej jednak dźwiga ich moralnie pomoc od swoich. Wdzięcznem sercem przyjmuje ono dary z dalekich krajów, ale ze szczególnem uznaniem odnosi się do współbraci w innych zaborach, tak gorliwie zabiegających około ratowania Królestwa Polskiego. Do nich zwraca się wdzięczna myśl biednej dziatwy polskiej, na nas opierają się nadzieje setek tysięcy biedaków, do nas wyciągają się ich ręce. Na szczęście nie nadaremno. Polacy pod zaborem pruskim rozumieją, że pomoc nieustająca jest konieczna, że winien to „naród sobie", że — jak mówił Sienkiewicz — tego chce ból przeszły, tego obowiązek teraźniejszy, tego przyszłe dobro i szczęście". Dlatego też mówimy sobie słowami tego mistrza: daliśmy już dużo, trzeba dać więcej i — dawać ciągle!

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek dramat historyczny »Julja na Mörs'a «Obrona Częst «howy»

W piątek po raz pierwszy »Figiel pana Majora», komedja pełna swojskiego humoru Józefa Korzeniowskiego.

W sobotę po raz drugi »Figiel pana Majora».

W niedzielę po południu po raz 16 ty «Kakowiacy i Górale».

Wieczorem «Obrona Częstochowy», dramat historyczny Juljana Mörs'a z Pora dowa.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierdziewicza, plac Wilhelmowski nr. 3, od godziny 8—12 i od 3—5.

* **Prośba.** Potrzebny adres pana Kellera z dóbr Gorzyczek pod Czempiniem, w których był do roku 1910, potem wyprowadził się do Poznania na Wildę, a teraz znowu wyprowadził się do swoich dzieci Kto by wiedział gdzie się znajduje p. Keller, który potrzebny jest w ważnej sprawie jako świadek, raczy donieść pod adresem: Feliks Nowakowski, borowy, Gorzyczki p. Borowo. Koszta będą zwrócone. — Inne pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej prośby.

* **Poznań.** Do domu przy ul. Bateiskiej 12 wezwano straż pożarną, ponieważ pomiędzy piętrami stanął wskutek przepalenia bezpiecznika nagle lfę, w którym siedziały dwie osoby. Straż pożarna usunęła błąd i osoby zostały uwolnione Nic im się nie stało.

— Wodomierz wskazywał wczoraj w Poznaniu 2,66 mtr, w Śremie 2,65 mtr., w Pogorzelicy 2,81 mtr.

— Do lazaretu miejskiego odstawiono w sobotę wieczorem pewnego stodolarza, który popadł nagle na ul. Warszawskiej w szał.

— Dotkliwą stratę poniósł pewien gospodarz z pod Poznania, któremu wskutek gołoledzi upadł przy ul. Młyńskiej koń i wywichnął sobie nogę. Ponieważ biedne zwierzę nie mogło ruszyć się z miejsca, zniewolony był poszkodowany właściciel sprzedać je oprawcy.

— Zdrowie. Zebranie Tow. matek «Zdrowie» odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 5 po poł na małej sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład pani Zofji Starkowej: »Zadanie matek wobec ruchu Towarzystw kobiecych.« — Ze względu na ważność tematu wykładu prosimy szanownych członków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

— Kradzież mięsiwa. Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do rzeźnika Górskiego przy ulicy Pawła i zabrali znaczną ilość świeżego mięsa przeznaczonego na sprzedaż i takiego, które mu przekazano do uwędzenia Wobec tego ci, którzy są u p. Górskiego zapisani w liście odbiorców, mięsa nie otrzymali. Złodziei nie zdołano wyśledzić.

* **Serwetki bibułkowe.** Poleca się szanownej publiczności serwetki bibułkowe pięknie wykonane. Czysty zysk przeznaczony na głodne dzieci. Cena przystępna 2 marki za setkę; przy wysyłce oblicza się porto i opakowanie. Skład przy ulicy Strzeleckiej nr. 31 otwarty codziennie wyjąwszy niedziele i święta od pół do 12 do 1 w południe. Piśmienne zgłoszenia przyjmuje drowa Kapuścińska, Poznań, ul. Podgórna 10a (Hindenburgstr.)

* **Oszczędnie z ziemniakami!** Ze strony miarodajnej zwracają uwagę, że należy usilnie przestrzegać, aby przechowane ziemniaki nie uległy zepsuciu. Należy też jak najściślej stosować się do przepisanej na każdą osobę ilości ziemniaków. Nie ma bowiem najmniejszych widoków, żeby ci, którzy nie wystarczą z zapasami, mogli później skądkolwiekbądź nabyć ziemniaków.

* **Nowe zarządzenia urzędu dla odzieży.** Prócz rozporządzenia, dotyczącego sprzedaży obuwia za kartkami, urząd rzeszy dla odzieży wydał szereg innych ważnych rozporządzeń i tak: Sprzedaż i zakupno zaoszczędzonych ubrań i bielizny przekazane zostały związkom komunalnym. Nie wolno nikomu innemu sprzedawać znoszonych ubrań, bielizny i obuwia Dla handlu z znoszonemi towarami przewidziany jest czas przejściowy. Wszystkie te towary zakupywać może publiczność tylko za kartkami. Także składy do wypożyczania garderoby podlegają systemowi kartkowemu. Jedynie składy dla wypożyczania bielizny wolne są od tego przepisu. Wogóle wypożyczanie innych rzeczy nastąpić może bez kartek nie na dłużej niż trzy dni. Od 15 stycznia ustanie też pośrednictwo składów w nabywaniu kartek.

* **Kurs dla pałaczek** odbędzie się staraniem izby rolniczej także dla pałaczek, obsługujących młockarnie. Kurs rozpocznie się 15 stycznia r. b. o godzinie 9 rano w biorach towarzystwa dla dozorowania kotłów parowych (Dampfkesselüberwachungsverein für die Provinz Posen) przy placu Królewskim nr. 4 II p. i potrwa do 24 go stycznia. Zgłoszenia przesyłać należy do wymienionego towarzystwa; koszta nauki wynoszą wraz z doręczeniem świadectwa 12 marek.

* **Nie czas na pomniki.** Słusznią wydał odezwę minister spraw wewnętrznych, ażeby nie stawiano jeszcze pomników obecnej wojny. Jeszcze wojna trwa, jeszcze nie czas na pomniki.

* **Ofiary lodu.** W Gnieźnie podczas ślizgania się na pokrytem słabym lodem jeziorze Gawla utonęli 17 letni ślusarz Stefan Miłostan i uczeń pozłotniczy Stanisław Mendlewski. W oddaleniu kilkunastu kroków od brzegu załamali się a ponieważ nie było pomocy, zniknęli pod lodem.

* **Opalenica.** Dworzec tutejszej kolejki powiatowej ma być rozszerzony i powiększony. Towarzystwo kolejki otrzymało prawo wywłaszczenia potrzebnych do tego gruntów

* **Leszno.** Posiedzenie sądu przysięgłych, naznaczone na dzień 15 b. m., wypadnie, ponieważ nie ma żadnych skarg.

* **Czernlejewo.** Za dokonane niepra widłości zamknięto młyn młynarza Wojciecha Koszyńskiego w Niechanowie na sześć miesięcy, czyli do 1 lipca rb.

* **Samobójstwo. Szamotuły.** W małym lesie na terytorjum szamotulskiego pałacu nad szosą do Obrzycka powiesił się mistrz rzeźnicki Stroiński z Szamotuł.

* **Podły uczynek.** Piła. Do generalnej komendy nadeszła denuncjacja żony pewnego tutejszego kupca na własnego jej męża Posądziła ona go o najgorsze występki i prosiła w denuncjacjach, aby go zaciągnięto do wojska. Na to otrzymała ona wezwanie, aby na piśmo swoje oświadczyła się osobiście. Uczyniła zadość wezwaniu i dowiedziała się ku największemu oburzeniu, że padła ofiarą trzeciej osoby, która podpis jej sfałszowała.

* **Ujęcie włamywacza.** Donosiliśmy, że przed kilku dniami zbiegło z domu karnego w Rawiczu dwóch opryszków z Nadrenji. Jednego z nich, 24 letniego Józefa Küppera, ujęła policja w Lesznie w chwili, gdy zamierzał dokonać włamania. Podczas śledztwa wykazało się, że opryszek w ciągu kilku dni, gdy cieszył się wolnością, dokonał licznych kradzieży.

* **Wielkie oszustwo.** Berlin. Gminę miejską w Neukoelln sprytny oszust oszukał o 210,000 marek. Przewodniczący spraw żywnościowych otrzymał od znanego austrjackiego żołnierza Sch. ofertę na wagon suchej kiszki z Holandji, którą to ofert; później rozszerzono także na wagon wędzonej otrasy. Urzędnik magistracki kupił obydwa wagony. Sch. powołał się jeszcze na nadporucznika H i kupca R. Wagony miały być wysłane na wojskowy list frachtowy i stanąć gotowe do wysyłki na dworcu w Akwizgranie. Gdy jednak wysyłka nie nastąpiła, zapytano się na dworcu w Akwizgranie, gdzie jednakowoż o wagonach nic nie wiedziano. Oszust po otrzymaniu ceny kupna 210 tysięcy marek ulotnił się.

* **Nieszczęście w kopalni.** Lichtenau. W szybie kopalni Rosenberg wydarzył się w poniedziałek nieszczęśliwy wypadek; usunęła się ziemia i zasypała trzech górników. Przedsięwzięto natychmiast prace ratunkowe i nie jest wykluczone, że choć jednego z nich odkopią jeszcze żywego, gdyż wczoraj rano usłyszano pukanie.

* **Policjant zastrzelony przez włamywaczy.** Getynga. W nocy z soboty na niedzielę stójkowy zaskoczył dwóch mężczyzn, gdy usiłowali się włamać do pewnego składu Gdy chciał ich aresztować, jeden z nich zastrzelił policjanta. Zdaje się, że zbiegli do Berlina, to też powiadomiono telegraficznie policję berlińską.

* **Wypadek z fuzją** Toruń. 15 letni syn właściciela Rocha z Rzeczkowe, bawiąc się fuzją swego ojca, zastrzelił rówieśnika swego Krutoffa, który trafiony w pierś, padł trupem. Sąd ławniczy w Toruniu skazał nieszczęsnego strzelca za lekkomyślne zabójstwo na trzy tygodnie więzienia.

* **Straszny czyn jeńca.** Pewien jeniec rosyjski, zatrudniony u właściciela Wirtha pod Frankfurtem nad Odrą, napadł innego jeńca, niosącego do chlewa kosz z burakami i poranił go ciężko widłami. Potem poszedł za stodołę i przebił sobie gardło. Zmarł niebawem. Strasznego czynu dokonał podobno w napadzie obłąkania.

* **Zbrodnia w Dreźnie.** W lesie pod Dreznem znaleźli spacerowicze 28 letnią piel egniarkę chorych Almę Krille zamordowaną Krillówna była zatrudniona w ostatnich latach w pewnym lazarecie w Dreźnie i przed 7 tygodniami opuściła miejsce. Miała, według stwierdzenia policyjnego, stosunek z ucieknierem wojskowym Nossky'm z Sayda, który się posłał o urlop cywilny i fałszywe papiery. Jak się zdaje ukradł on Krillównie dwie książki kasy oszczędności. Na przychwycenie Nossky'ego wyznaczono 300 marek nagrody. — Przy ulicy Dornblüthstr. w Dreźnie pewien urzędnik powiesił dwoje swoich dzieci, poczem sam się powiesił na przedmieściu Dreznu. Przyczyną zbrodni miała być choroba i obawa przed odziedziczeniem tej choroby przez dzieci.

* **Śmierć w sądzie.** Adwokat, radca sądowy Armer w Wrocławiu zmarł nagle w poniedziałek przed południem w gmachu sądowym, rażony paraliżem

* **Szajka złodziei.** W Hamburgu przyaresztowano czterech woźniców za okradanie dworców i pewnego oberzystę za przechowywanie skradzionych rzeczy. Złodzieje od kwartału kradli powierzone im wysyłki kolejowe, potem donosili policji względnie zarządowi kolejowemu, że tower im ukradziono. Zdobycz sprzedawali swym wspólnikom. Chodzi o wielkie zapasy artykułów spożywczych, z których tylko drobną część odzyskano.

* **Tajemnicze zniknięcie** Olsztyn. Od kilku dni zaginął sekretarz komisji specjalnej Brosch. B wyrażał często obawę, że utraci wzrok. Pewnego dnia wyszedł z mieszkania i więcej się nie pokazał. Później znaleziono jego paltot, kapelusz i laskę w lesie niedaleko jeziora. W przypuszczeniu, że B. z obawy przed utratą wzroku popełnił samobójstwo, przeszukano kilkakrotnie jezioro, lecz zwłok jego nie znaleziono.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 12 stycznia: Hygina m. Wschód słońca o godzinie 8 minut 10 — zachód o godzinie 4 minut 7.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 8 go stycznia.

Umarli:

Helena Kala 1 r. i 7 m. Nadasystent Franciszek Buder 57 l. Zecer Juljusz Flechsel 71 l. Wdowa Emilja Lasch z d. Kellner 84 l. Wdowa Emilja Kollat z d. Golisch 77 l. Marjanna Korydłowska 81 l. Adolfina Firlus z d. Hoedt 54 l. Hannchen Gensler 80 l. Wdowa Jadwiga Błociszewska z d. Kąsinowska 60 l. Wdowa Aniela Jaworska z d. Kopersła 85 l. Elżbieta Ulrich 7 m. Marja Kędziora 66 l. Teodozja Szymańska 2 l. Leon Dudziak 6 l. i 7 mies. Szarlota Fahney 11 l. i 4 m. Stanisława Fajberska 9 m. Michał Budziński 1 r. i 2 m. Wdowa Marjanna Napierała z d. Ławniczak 59 l.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 9 stycznia.

Umarli:

Wdowa Józefa Cieślińska z domu Kozińska 64 l. Wdowa Anna Witucka z domu Pułączkiewicz 93 l. Wdowa Marjanna Kuźlak z d. Zybura 69 l. Robotnik Andrzej Kubiak 57 l. Wdowa Beata Retzlaff z domu Brandenburg 81 l. Wdowa Prałseda Jakubowska z d. Lutyńska 75 l. Kurt Klimpel 9 l. Zofja Szumnarska 4 l. i 10 m. Herbert Büttner 3 l. i 9 m. Kazimira Staszewska 4 l. Kupiec Stanisław Ziętkiewicz 54 l. Wdowa Antonina Hinze z d. Hippe 59 l. Marja Wachowiak 7 m. Irena Scholz 3 l.

Ruch w Towarzystwach.

— Stowarzyszenie personału żeńskiego w handlu i przemyśle urządza kurs książkowości polskiej, który w połowie stycznia rozpoczynamy. Panie, któreby z kursu korzystać chciały, zechcą się zgłosić w mieszkaniu Stow. Piekary 2 u skarbniczki p. Wesołowskiej. Zarząd.

Obrona prawna.

— J. Sz. z W. Nie przysługuje pani prawo żądać osobnej zapomogi na zapłacenie komornego i kontentować się pan musisz zapomogą tą, jaką każda inna żona żołnierza pobiera.

— M. N. z Z. Skoro syn pański uczęszcza jeszcze do szkoły, to musi brać udział w wszystkich lekcjach w pisnie szkolnym przewidzianych. Kara zatem zupełnie jest słuszna

— J D. z K. Koło było własnością syna. Musisz je pan więc albo wydać albo zapłacić tyle, ile syn za nie jeszcze był winien.

— J Dz. Breitenstein. Prosimy o bliższe szczegóły, bo bez nich żadnej rady panu udzielić nic możemy.

Tow. Przyjaciół Nauk

Muzeum imienia Mielżyńskich.

Czytelnia i bibljoteka w czasie wakacji letnich (od 1 lipca do 15 sierpnia) zamknięte.

Zbiory archeologiczne (zarządca dr. Kostrzewski). Zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—1, w niedzielę i święta od 12—3. Pozatem w wtorki i piątki od 4—6 po południu.

Galerja obrazów (zarządca X. prof. dr. Dettloff): otwarte działy mistrzów zagranicznych i częścią polskich (I i II piętro). Czas zwiedzania jak zbiorów archeologicznych.

Gabinet rycin i gabinet numizmatyczny. Za uprzedniem porozumieniem się z dyrektorem Zakładu dr. Erzepkim zwiedzać można od 11 do 1 w południe.

Zbiory kulturalno historyczne. Zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 11—1, w niedzielę i święta od 12—3.

Muzeum przyrodnicze. Zwiedzający raczą zgłosić się do dyrektora tegoż Muzeum pana radcy dr. Fr. Chłapowskiego.

Majętność Obudno via Mogilno, potrzebuje od 1-go kwietnia rb. żonatego
kowala z uczn.
do kuźni i żonatego
maszynistę
do prowadz. młockarń i repar. wszelkich maszyn gospod. Wysoka pensja i ordynarja. Zgłosz.
Brzeziński,
Obudno p. Kaisersfelde.

Strzelec
kaw., który zna usługę, dobry tępiciel drapieżn. zgłosić się może zaraz pod adresą.
Koralewski, leśniczy
Dom. Biernatki, Kalisz, gmina Kamień, Kr. Polskie. (Może być inwalida.) Zgłosz. po niemiecku.

Potrzebny zaraz
borowy
znaj. się na kulturach i leśnych pracach na obszar 800 mg. lasu. Pensja podł. umowy: Kopji św. nie zwraca się. Zgłosz. adres.:
Domin, Oporowo
p. Grosslenka.

Zecerów
(także do maszyny do skład.) i **maszynistę** do druk. przyjmie zaraz **E. Bartels,** Berlin-Weissensee, Generalstr. 8.

UCZNIA
z dobrem wykształceniem szkolnem, przyjmie w naukę zecerstwa
Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego,

Potrzebny od 1 kwietnia 1917
KOWAL
z pomocnikiem. Zgłoszenia przyjmuje
Dom. Żydowo,
poczta Rokietnice.

Poszukuję miejsca
dla mego syna w mieście Poznaniu chcącego się wyuczyć
rzeźnictwa
w lep. warszt. z dobrem świad.
Alex Bensch, Grodzisk
ulica Szeroka, piekarnia.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

BIBLIOTEKA POWIEŚCI

wychodząca w **Poznaniu** nakładem drukarni **Fr. Chocieszyńskiego**, pod redakcyą **Stanisława Wegnera** rozpoczyna z dniem 1-go stycznia r. 1917 rok dwudziesty drugi istnienia.

„Biblioteka Powieści“

zamieszcza wyborowe i zajmujące powieści pisarzy tak naszych, jak i obcych. Wychodzi co sobotę w objętości $1^1/_2$ arkusza druku, w wielkim formacie, na pięknym, satynowanym papierze. — Cena ćwierćroczna **„Biblioteki Powieści“** wynosi tak w Poznaniu, jak i na wszystkich pocztach niemieckich

tylko 75 fenigów.

Cena **„Biblioteki Powieści“** jest tak nizka, że i dla najmniej zamożnych jest przystępną. Rocznie obejmuje **„Biblioteka Powieści“**

zawartość 20—22 tomów wyborowych powieści.

Pomimo znacznego podrożenia cen papieru itd. nie podnieśliśmy ceny na **„Bibliotekę Powieści“**, ale jeszcze zamieszczać będziemy do powieści niektórych piękne obrazki, z których zamieszczamy poniżej dwa na próbę do powieści: **„Pomarzanie w Gąsawie“** i **„Wśród burz i gromów“**.

Oprócz tego w każdym numerze „Biblioteki Powieści“ zamieszczać będziemy zdjęcia fotograficzne z obecnie toczącej się wojny, jako to wizerunki wybitnych osobistości, sceny z placów boju, widoki miast i okolic na których wojna się toczy itd. Obrazy te są świetnie wykonane i nawiązaliśmy stosunki z jednym z najznakomitszych zakładów graficznych w Kopenhadze, który nam tych najciekawszych i najnowszych ilustracji regularnie dostarczać będzie.

Przedpłaciciele **„Biblioteki Powieści“** — z którą co do taniości i doborowej treści żadne podobne wydawnictwo polskie, a nawet obce mierzyć się nie może — staną się w krótkim czasie właścicielami doborowego zbioru powieści za $^1/_4$ ceny, którą się płaci rocznie za wypożyczanie książek. Upraszamy o jak najspieszniejsze zapisywanie **„Biblioteki Powieści“** na pocztach, ażeby zwłoka w przesełce numerów nie nastąpiła. ☛ Ktoby życzył sobie odbierać **„Bibliotekę Powieści“** pod opaską niech nadeśle **1,25 mk.** na abonament ćwierćroczny; na półroczny **2,40 mk.**, na abonament całoroczny **4,80 mk.** za co odbierać będzie **„Bibliotekę Powieści“** franko. ☚ W Poznaniu abonować można **„Bibliotekę Powieści“** w drukarni Fr. Chocieszyńskiego, ul. Posadowskiego nr. 39, we wszystkich księgarniach oraz ajencyach pism. Przedpłata miesięczna w Poznaniu ☛ tylko **25 fen.** ☚ Każda poczta każdy listonosz jest zobowiązanym do przyjmowania abonamentu na **„Bibliotekę Powieści.“** — Z nowym rocznikiem rozpoczynamy druk następuj. powieści:



Syk Żmiji
przez **Eugeniusza Berthoud'a**
(przekład z francuskiego).

Listy Maszy do Paszy
znalezione w pociągu — kurjerskiego pociągu **Paris—Trouville.**

Z pokolenia w pokolenie w niewoli
opowiadanie opowiadań przez **T. T. Jeża.**

Obrazki caryzmu
przez **J. Gordona.**

O babie kościelnej
przez **J. I. Kraszewskiego.**

Wśród burz i gromów
przez **M. J. Mary**
(przekład z francuskiego.)

Nad Wisłą
przez **Leona Kaplińskiego.**

Przygody osadników w Australji
przez **J. Roweroſta.**
(przekład z angielskiego).

Córka pajaca
przez autora „Lekarza obłąkanych“
(przekład z francuzkiego.)



Następnie zamieszczać będziemy następujące oryginalne i tłómaczone powieści, humoreski i nowele: **„Upiór na Sierra'ch“** przez Bret-Harte (przekład z angielskiego) **„Tatarzy na weselu“** przez J. I. Kraszewskiego. **„Kobieta którą kochałem i która mnie kochała“** przez Ida Bladgen (przekład z angielskiego) **„Czysta miłość“** przez A. Sęka. **„Na godzinę przed północą“** przez Tomasza Cobba (przekład z angielskiego). **„Upiór“** przez Alfonsa Daudeta (z francuskiego) **„Śmierć Gaucha“** przez Bret-Harte (z angielskiego) **„W potokach złota“** (z angielskiego) **oraz cały szereg mniejszych wesołych powieści i opowiadań.**

W każdym numerze **„Biblioteki Powieści“** zamieszczone są następujące działy: **„Z bieżącej chwili“** (kronika, w której się omawia ważniejsze sprawy społeczne, polityczne, literackie, artystyczne itd.) oraz **„Rozmaitości“**, obejmujące rady i wskazówki, fraszki, anegdoty, szarady itd nie usypiającej własności

☛ **Numery na okaz przesełа się na żądanie darmo.** ☚

Poniżej podajemy formularz do zapisywania **„Biblioteki Powieści“**, zaznaczając, iż **„Biblioteka Powieści“** jest zapisana w cenniku pocztowym na rok 1917: Zeitungspreisliste 2. Abteilung u. polnisch.

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań, ul. Posadowskiego nr. 39.

Formularz należy odciąć, dołączyć należytość **75 fen.** i odnieść na pocztę, albo wręczyć listowemu, żeby **„Bibliotekę Powieści“** zamówił.

Do wycięcia.

Postbestellungs-Formular.

Zeitungs-Preisliste 2. Abteilung u. polnisch

Unterzeichneter bestellt bei der K. Post zu _____

_____Exemplar des in Posen erscheinenden Wochenblattes

„Biblioteka Powieści“

pro I. Quartal 1917

und fügt den Abonnementspreis von **75 Pfennigen** bei.

Ort und Datum. Name.

Do wycięcia.

Posbestellungs-Formular.

Zeitungs-Preisliste 2. Abteilung u. polnisch

Unterzeichneter bestellt bei der K. Post zu _____

_____Exemplar des in Posen erscheinendeo Wochenblattes

„Biblioteka Powieści“

pro I. Quartal 1917

und fügt den Abonnementspreis von **75 Pfennigen** bei.

Ort und Datum. Name.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Łabanowski w Poznaniu.